

Dr hab. Radosław Janiak, prof. UŁ
Instytut Archeologii
Uniwersytet Łódzki
Ul. Narutowicza 65
90-131 Łódź

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Błażeja Muzolfa
„Rozplanowanie, chronologia i relacje kulturowe stanowisk lużyckich pól
popielnicowych z Polski Środkowej w epoce brązu”, Rzeszów 2021**

Na recenzowaną pracę doktorską składa się siedem publikacji mgr. Błażeja Muzolfa, które drukiem ukazały się w latach 2002-2107. Udostępniona została w postaci dwóch zbindowanych tomów. Część 1. obejmuje Autoreferat oraz teksty poświęcone trzem stanowiskom (1. Grabek stan. 11, gm. Szczerców; 2. Lutomiersk-Koziówki stan. 3 a-c, pow. pabianicki; 3. Smólsk stan. 2/10, gm. Włocławek). W części 2. zawarto materiały podsumowujące badania na czterech kolejnych stanowiskach (4. Bieniędzice stan. 5, gm. Wieluń; 5. Zgórze stan. 1-2, pow. Kutno [dwie publikacje]; 6. Lutomiersk-Wrzęca stan. 1, gm. Lutomiersk oraz Mastki stan. 2, gm. Chąšno). Recenzowana praca doktorska została przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. Sylwestra Czopka.

Wśród przedłożonych prac wskazać należy sześć publikacji poświęconych pięciu kompleksom osadniczym [1 – wraz z niewielkim cmentarzyskiem, 2, 3, 4, 5 – 2 publikacje], natomiast jedna publikacja [6] prezentuje monograficzne ujęcie dwóch nekropoli.

Recenzowaną pracę stanowi wybór tekstów Doktoranta, stanowiący część dorobku naukowego liczącego łącznie 115 publikacji, w przeważającej większości autorskich, ale również współautorskich (na podstawie wydruku dołączonego do dokumentacji w postępowaniu awansowym).

Najwcześniej opublikowaną, bo w 2002 roku, była praca podsumowująca szerokopłaszczyznowe badania wyprzedzające budowę nowej odkrywki węgla brunatnego w Szczercowie. W toku prac terenowych na stanowisku 11 w Grabku zadokumentowano relikty osadnictwa wskazujące na eksploatację terenu na przestrzeni od schyłku paleolitu po czasy nowożytnie. Wśród wyróżnionych tu etapów aktywności człowieka w przeszłości, uchwycono także liczną grupę obiektów, które przez Doktoranta zaliczone zostały do tzw. cyklu lużycko-pomorskiego. To właśnie analizy materiałów zabytkowych, zarówno obiektów nieruchomych, jak i zabytków ruchomych, powiązanych z tym etapem zasiedlenia badanego terenu

Janiak

zgłoszone zostały jako część osiągnięcia naukowego. Podstawą do rozważań była klasyfikacja zarówno form ceramiki naczyniowej, jak i obiektów nieruchomych.

Niewątpliwą zaletą opracowania Grabka jest kompleksowe rozpoznanie przestrzeni osadniczej i wyprowadzenie wniosków o wewnętrznej strukturze wyróżnionych osad. Udało się bowiem wydzielić cztery fazy osadnicze oraz odpowiadających im osad zaliczonych do cyklu łużycko-pomorskiego, rozwijających się w sekwencji chronologicznej: faza IA – osada C – kultura łużycka; faza IB – osada D – kultura łużycka; faza IIA – osada B1 i B2 oraz faza IIB – osada A wraz z cmentarzyskiem – kultura pomorska/grobów kloszowych. Jednak z lektury tekstu wynika, iż Autor skłania się do przyporządkowania najmłodszych elementów kulturowym do kultury grobów kloszowych. Funkcjonowanie wszystkich osad wraz z cmentarzyskiem kloszowym, związanym z jedną z nich, mieściłoby się pomiędzy schyłkiem okresu halszackiego C a początkiem wczesnej fazy okresu lateńskiego (LtA). Ustalenia te stanowią wynik analizy stylistyki naczyń ceramicznych odkrywanych w obrębie poszczególnych partii obszaru badań. Zarówno ilość materiału zabytkowego, jak i ilość odkrytych obiektów bez wątpienia wymagała dużego nakładu pracy. Dzięki analizie rozmieszczenia obiektów o ustalonym (na podstawie materiału zabytkowego w ich wypełniskach) datowaniu można było uzyskać wydzielone ich układy, które zinterpretowane zostały jako reliktory zagrod. Te, odpowiednio pogrupowane, w konsekwencji tworzyły pozostałość osady. Autor wskazuje na ich zróżnicowanie wielkościowe, jak i sposób ich wewnętrznego rozplanowania. Podkreśla podobieństwa w formie osad: D i B, przy całkowicie odmiennym układzie zabudowy osady A (najmłodszej) i związanego z nią cmentarzyska kloszowego.

Wyniki prac zmierzających do wypracowania sekwencji osad w Grabku, dzięki wyróżnieniu wskaźników kulturowych i chronologicznych uznać można za sukces. Autor dostrzegał ponadto relacje stratygraficzne pomiędzy częścią obiektów przyporządkowanych kulturze łużyckiej i kulturze pomorskiej. Taka sytuacja zaobserwowana została w wydzielonym przez Autora skupisku VII (s. 256, 266). Warto zaznaczyć, iż Autor nie dysponował wynikami analiz radiowęglowych, które pozwoliłyby mu na skonfrontowanie uzyskanych przez siebie danych. Stwierdzenia tego nie należy traktować jako zarzut, uznając, że kwestia ta była niezależna od Doktoranta.

Lektura tego tekstu zmusza mnie do tego, by wyrazić krytyczne uwagi w dwóch kwestiach.

Pierwsza z nich dotyczyłaby, przede wszystkim, formy tych osad. Odniosłem wrażenie, iż obraz poszczególnych osad jest zbyt wyidealizowany, rzekłbym nawet, że

Janich 2

statyczny. Nie chodzi mi tu o poddawanie w wątpliwość uporządkowania przestrzeni danej osady. Istota tej kwestii nie dotyczy tego, że np. w osadzie C zagrody rozmieszczone były w układzie równoległym czy prostopadłym względem siebie, a w osadach D i B skupiały się wokół centralnego placu i obecnej tu zagrody (zapewne istotnej dla zasiedlającej daną osadę społeczności). Autor stara się przekonać Czytelnika, iż wszystkie te zagrody funkcjonowały równocześnie, tworząc w zasadzie nienaruszoną całość. Odnoszę wrażenie, że przy referowaniu wyników analiz została przyjęta zasada funkcjonowania danej osady (zespołu zagród) w formie nakreślonej przez Autora, a więc o maksymalnym zasięgu. Wprawdzie dopuszczana została możliwość funkcjonowania np. osady D (s. 373) przez kilkanaście/kilkadziesiąt lat. Ale zadać należy sobie pytanie, czy tylko kataklizm (np. pożar) mógł spowodować przesunięcie/przeniesienie zagrody na miejsce tuż obok dotychczas zajmowanego? Czy mogły to spowodować inne czynniki, które nie pozostawiły wyraźnych, wskazujących na dramatyzm sytuacji śladów? Chodzi jedynie o pewną refleksję, która może zaważyć na ocenie, w dużej mierze szacunkowej, wielkości społeczności zamieszkującej daną osadę (zob. s. 367). Brak śladów przebudowy obiektów, nawet w ramach jednej stylistyki ceramiki, uznanych za pozostałości domostw nie musi świadczyć chyba o niezakłóconym funkcjonowaniu wszystkich zespołów wchodzących w skład danego osiedla.

Intrygująco brzmi wypowiedź Doktoranta na temat sytuacji kulturowej w Polsce Środkowej w starszej fazie okresu halsztackiego. Problem ten został wskazany przy próbie nakreślenia tła kulturowego, na którym kształtował się kompleks osadniczy w Grabku. Autor twierdzi bowiem, iż w tym czasie obserwowane jest nieprzerwanie użytkowanie wielu środkowopolskich cmentarzysk kultury łużyckiej. Powołuje się przy tym na prace Z. Kaszewskiego (1975) oraz H. Wikłaka (1972), które taki obraz utrwały. Ustalenia prezentowane we wspomnianych publikacjach, a przyjęte właściwie jako pewnik, miały przeczyć wynikom badań m. in. M. Gedla, P. Kaczanawskiego i J. K. Kozłowskiego, którzy wskazywali w tym czasie na pustkę osadniczą na obszarze Polski Środkowej. W żaden sposób nie chcę deprecjonować wkładu Panów: Z. Kaszewskiego i W. Wikłaka w badania nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza na tym właśnie terenie. Wręcz przeciwnie. Ale bezkrytyczne powtarzanie pewnych poglądów kilkadziesiąt lat po ich publikacjach nie napawa optymizmem, co do wiarygodności spostrzeżeń. Ponadto Doktorant z zastanawiającą pewnością lakonicznie stwierdza oczywistość tamtych ustaleń, w żaden sposób nie posiłkując się przykładami stanowisk chronologicznie przyporządkowanych fazie Ha C. Twierdzi, że nie było miejsca na takie dociekania. Tym samym Czytelnik pozbawiony został możliwości dotarcia do źródeł, które mógłby sam poddać weryfikacji. Trudno bez refleksji przyjąć „na

słowo” takie propozycje ugruntowania swoich poglądów naukowych. Taka postawa wymyka się dyskusji naukowej. Wbrew twierdzeniom o braku miejsca na umotywowanie prezentowanego przez siebie poglądu, przedstawiono rozwój ugrupowań sąsiadujących z grupą środkowopolską kultury łużyckiej. Trudno w całości zgodzić się z Autorem. Ten wczesnohalsztacki *hiatus* kultury łużyckiej rysuje się stosunkowo wyraźnie w centralnej części regionu. Aktywność społeczności wspomnianej kultury na obszarach Polski Środkowej zanika w późnej epoce brązu, by zaznaczyć się dopiero w młodszej fazie okresu halsztackiego. O możliwości przetrwania tego środowiska kulturowego można chyba mówić na obszarach nad górną Wartą (przykład nekropoli w Charłupii Małej). Na poparcie poglądu odmiennego od prezentowanego przez Doktoranta przytoczyć można mapę 7 (lokalizacja skarbów z fazy Ha C), zamieszczoną w publikacji W. Blajera (2001). Zarysowała się na niej zastanawiająca pustka, odpowiadająca zanikowi aktywności deponowania skarbów przez społeczność kultury łużyckiej.

W generalnym ujęciu opracowanie osad cyklu łużycko-pomorskiego w Grabku uznać można jednak za wartościowe. Sposób uzasadnienia wydzielonych osad oraz ich części (skupisk/zagród) jest przekonujący. W postępowaniu badawczym uchwycono pewne reguły, które pozwoliły na wypracowanie modelu osadnictwa w Grabku, w poszczególnych fazach zasiedlenia terenu. Chociaż na koniec zadać sobie należy pytanie, dlaczego materiały te, datowane na okres halsztacki i wczesny okres lateński, włączono do osiągnięcia naukowego, które zakresem chronologicznym obejmuje epokę brązu? Do kwestii powrócę w dalszej części recenzji.

Udział mgr. B. Muzolfa zaznacza się także w badaniach i opracowaniu materiałów pozyskanych na wielokulturowym stanowisku w Lutomierniku. Publikacja ta podsumowuje wyniki badań interdyscyplinarnych. Udziałem Doktoranta jest wstęp oraz historia badań stanowiska, ale przede wszystkim części poświęcone fazie osadnictwa kultury łużyckiej i analizie materiałów zabytkowych. W odróżnieniu od innych prac, nie mamy tu wypracowania formy osady, jak to miało miejsce np. w Grabku. Nie pozwoliła na to skala badań, zatem nie można ich nazwać szerokopłaszczyznowymi. Ponadto prowadzone były one na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Niemniej podjęto tu próbę klasyfikacji obiektów osadowych, opierając się na wzorcu wypracowanym dla obiektów z Grabka, modyfikując ją przy wykorzystaniu opracowania autorstwa S. Czopka (2007). Na tej podstawie pozyskany materiał ceramiczny poddany został przez Doktoranta klasyfikacji technologii wykonania, stylistyki oraz morfologii naczyń. Taki zabieg wydaje się koniecznym, by uwolnić się od opisu typologii ceramiki z osady, zważywszy na masowy charakter tej grupy znalezisk. Wprowadzie w tym

Jamich
4

wypadku zasięg badań terenowych, jak i liczebność ceramicznego materiału zabytkowego przyjęły wartości niższe w porównaniu z pracami archeologicznymi poprzedzającymi wielkie inwestycje. Ponadto, wypracowana w ten sposób charakterystyka materiałów z osady Lutomiersk, zaliczonych do grupy środkowopolskiej kultury łużyckiej pozwoliła na wykazanie różnic w stylistyce naczyń w porównaniu z sąsiadującymi ugrupowaniami.

Warto może na chwilę powrócić do jednej z uwag, które nasunęły się w trakcie lektury tekstu poświęconego kompleksowi osadniczemu w Grabku. Zwróciłem wtedy uwagę na opinie Doktoranta na temat obecności osadnictwa „łużyckiego” w okresie halsztackim C w Polsce Środkowej. Wydaje mi się intrygującym, iż w innych publikacjach mamy do czynienia z przesłankami, które nie pozwalają na wskazanie możliwości przetrwania na tym terenie osadnictwa kultury łużyckiej poza późną epokę brązu. Tak jest w przypadku osady w Lutomiersku (s. 144-146, ryc. 86, tabela 17), osady w Bieniędzicach (s. 9 – na podstawie kopii zamieszczonej w doktoracie; w oryginalnej publikacji dane te zawarte są na s. 437). Nieco wcześniej – na młodszą epokę brązu – datowany byłby kompleks osad w Zgórzu. Także monografia dwóch cmentarzysk kultury łużyckiej [6], w Lutomiersku (BrD-HaA2) i Mastkach (BrD-HaB2, wskazuje na ich funkcjonowanie tylko w epoce brązu. Wydaje mi się intrygującym, że omawiane - w zgłoszonym osiągnięciu naukowym - zespoły osad oraz cmentarzyska kończą swoje funkcjonowanie w późnej epoce brązu. Brak tu przesłanek, by wskazać, że były one użytkowane jeszcze w starszej fazie wczesnej epoki żelaza.

Problematyka osadnictwa kultury łużyckiej w Zgórzu [5] zawarta została w dwóch opracowaniach (w tym jedno w formie sprawozdania – o czym niżej). Badania tego stanowiska miały charakter ratowniczy, wyprzedzający budowę autostrady A1. Szerokopłaszczyznowy zakres prac umożliwił pozyskanie znacznej ilości danych, które w konsekwencji przyczyniły się do wypracowania funkcjonującego tu w epoce brązu kompleksu czterech osad (oznaczonych jako C1-C4). Każda z osad została scharakteryzowana pod względem odkrytego w jej obrębie inwentarza ceramicznego. Ten ujęty został w grupy morfologiczne. W dalszej części opracowania przedstawiono analizę obiektów osadowych, przeprowadzoną przez Współautorkę części tekstu. Podstawą był podział tej kategorii znalezisk dokonany dla kompleksu osadniczego w Grabku. Przestrzeń kompleksu osadniczego w Zgórzu omówiona została w ramach poszczególnych osad, których częściami składowymi były tzw. zgrupowania obiektów, identyfikowane następnie z zagrodami. W efekcie uzyskano obraz, na który złożyły się cztery osady o podobnym sposobie zabudowy przestrzeni. Każda z nich została wzniesiona na planie zbliżonym do koła lub owalu. Różnice polegały na sposobie wykorzystania centralnej ich przestrzeni. Była to zagroda lub

pozostawiony wolny od zabudowy plac. Datowanie funkcjonowania osad ustalone na podstawie analiz stylistyki ceramiki zostało skonfrontowane z wynikami analiz radiowęglowych. Tym samym możliwe było określenie zasiedlenia terenu przez społeczność kultury łużyckiej od HaA1 do HaB1. Nie uzyskano w tym przypadku przesłanek, które pozwoliłyby na zawężenie czasu funkcjonowania każdej z osad, jak również przerw pomiędzy poszczególnymi fazami osadniczymi. Autor zaznaczył, iż nie stwierdzono relacji stratygraficznych pomiędzy obiektami osadowymi. W konsekwencji nie pozwoliło to na wskazanie np. współistnienia sąsiadujących ze sobą osad. Takie sugestie wydają się w pełni uzasadnione. Uwaga ta odnosiłaby się też do braku zmian pomiędzy poszczególnymi zgrupowaniami/zagrodami. Tym samym odnieść możemy wrażenie, iż każda z nich, w sposób niezachwiany, istniała w danym miejscu, w formie określonej przez Doktoranta. Nie ma tu bowiem refleksji o możliwości względnego zróżnicowania czasowego poszczególnych zagród. Tak zaproponowany, stabilny, obraz istnienia osady może wpłynąć np. na przeszacowanie wielkości grupy ludzkiej ją zasiedlającej. Są to uwagi, które już w tej recenzji się pojawiły, a dotyczyły publikacji wyników badań w Grabku.

Dwa kolejne opracowania dotyczą rezultatów prac wykopaliskowych również na wielkich inwestycjach. Wskazać w tym momencie należy na stanowiska: w Smółsku [3] i Bieniędzicach [4]. Opracowania te, choć włączone do dorobku naukowego zgłoszonego jako osiągnięcie w postępowaniu awansowym, swoją formą, w tym objętością, zdecydowanie odbiegają od publikacji rezultatów badań w Grabku, czy chociażby osady w Lutomięrsku. W przypadku Smółska, będącego pracą wieloautorską, z tematyką pracy doktorskiej łączy go plan z zaznaczonymi wydzielonymi skupiskami obiektów, które, podobnie jak we wcześniej opisanych przypadkach, zostały interpretowane jako relikty zagród. Na temat osady związanej z „*łużyckimi polami popielnicowymi*” możemy przeczytać niewiele. Nie ulega wątpliwości, że tak zaprezentowane, skąpe wręcz, informacje na temat funkcjonującej tu, zapewne wielofazowej, osady kultury łużyckiej stanowią wynik głębszych analiz. Szczególnie dotyczy to wspomnianego planu obszaru badań. Pomijam tu kwestię braku pełnej publikacji rezultatów prowadzonych na tym stanowisku badań, bo jest to zapewne problem leżący poza gestią, a może i chęćmi Doktoranta. Natomiast dziwi mnie trochę umieszczenie tego kujawskiego stanowiska w problematyce epoki brązu Polski Środkowej. Sądzę, że jedyne co w tym przypadku może łączyć osadnictwo kultury łużyckiej w Smółsku z Polską Środkową to chyba tylko osoba Doktoranta.

Podobne pytania można kierować pod adresem skrótowej formy opracowania badań w Bieniędzicach. Choć z drugiej strony obraz uchwyconych tu reliktyw osady kultury łużyckiej

jest interesujący. Analiza rozmieszczenia obiektów przyporządkowanych wspomnianej kulturze pozwoliła Autorowi na rekonstrukcję skupisk/zagród oraz wskazanie na koliste ich rozmieszczenie wokół centralnego placu z najmniejszą, pod względem zajmowanej powierzchni, zagrodą. Uzyskany tu obraz osady bardzo przypomina założenia osadnicze na stanowisku w Grabku (osady D i B). Czas funkcjonowania osady w Bieniędzicach zamykałby się w późnej epoce brązu (s. 9). Za takim datowaniem przemawia skrótowo przedstawiona analiza ceramicznego materiału zabytkowego.

Z treścią zaprezentowaną w publikacji będącej tak naprawdę sprawozdaniem z badań, której forma wynikała z wymogów wydawniczych, trudno dyskutować. Stajemy bowiem na pozycji pozbawionej możliwości zweryfikowania oceny znalezisk, czy metod analiz.

W tym miejscu wskazać także można skrótowe opracowanie wyników badań w Zgórzu, zamieszczone, podobnie jak dwa wyżej wspomniane, w Raporcie, wydawanym przez Narodowy Instytut Dziedzictwa. W przypadku tej publikacji ocena byłaby identyczna z tymi, które poświęcone zostały Smólskowi i Bieniędzicom. Natomiast odrębnej ocenie może zostać poddana monograficzna publikacja wyników badań w Zgórzu.

W osiągnięciu naukowym, zgłoszonym przez Doktoranta, znalazło się także monograficzne opracowanie wyników badań dwóch nekropoli kultury łużyckiej: w Lutomiersku i Mastkach [6]. Publikacja ta prezentowała materiały archiwalne, które poszerzono o odkrycia nowsze, dokonane m. in. przez Autora (dotyczy to kilku grobów z Lutomierska). Celem tego opracowania, oczywiście poza wydobyciem na światło dzienne materiałów z muzealnego magazynu, było porównanie inwentarzy (analiza form i technologii produkcji ceramiki oraz zdobnictwa naczyń) oraz elementów obrzędowości pogrzebowej. W przypadku analiz ceramiki zaimplementowano wypracowane wcześniej przez Autora klasyfikacje i sposób opisu tej kategorii zabytków. Wyniki tych badań w konsekwencji miały stanowić podłoże do „rozpoznania struktury społecznej populacji pradziejowych” (s. 5). W tym przedsięwzięciu pomocna miała być ocena przestrzeni nekropoli, opierająca się na kilku stopniach grupowania pochówków: skupisko (I) - zgrupowanie (II) - zespół (III) - strefa grzebalna (IV) - cmentarzysko (V). Wyniki analiz uzyskane dla tych dwóch nekropoli starano się porównać z innymi cmentarzyskami „łużyckimi” (dwoma w zasięgu grupy środkowopolskiej oraz dwoma związanymi z grupą tarnobrzeską). Niestety, z uwagi na braki w dokumentacji wykopaliskowej z archiwalnych badań w Lutomiersku, relacje przestrzenne pomiędzy pochówkami na tym cmentarzysku mogły zostać scharakteryzowane tylko w niewielkim stopniu. Zatem, ciężar problemu spocząć musiał na nekropoli w Mastkach.



Zaproponowany przez Autora podział przestrzeni nekropoli w Mastkach, opierający się na relacjach pomiędzy pochówkami i ich skupiskami, miał odzwierciedlać istnienie kilku grup ludności ją użytkujących. Wnioskować można, iż każda z nich miała przyporządkowaną sobie określoną partię cmentarzyska. W ustaleniach tych pomocne były wyniki analiz antropologicznych. Uwzględniając zebrane dane, Autor stwierdza, iż każde z wydzielonych przez Niego zgrupowań grobów poziomu II odpowiadało pochówkom członków najbliższej rodziny (s. 214, ryc. 124).

O wewnętrznym podziale cmentarzyska w Mastkach świadczą nie tylko przestrzenne relacje pomiędzy blisko siebie usytuowanymi pochówkami. Zwrócono także uwagę na wybrane kategorie przedmiotów (m.in. jeden z wyróżnionych typów naczyń, obecność szczątków zwierzęcych), będących częścią inwentarzy grobowych (s. 216, ryc. 122). Tym samym wykazano różnice w występowaniu pewnych cech wyposażenia grobowego, a w konsekwencji do wyróżnienia w przestrzeni cmentarzyska dwóch stref: wschodniej (ze wspomnianymi cechami) i zachodniej (całkowicie ich pozbawionej). W świetle tych ustaleń wynika, iż przestrzeń cmentarzyska w Mastkach podzielona została nie tylko z uwagi na pochodzenie, czy przynależność danej grupy użytkowników. Istotną rolę odgrywały tu reguły, odnoszące się do rytu funeralnego określonej społeczności. Nekropola w Mastkach, na obecnym etapie badań może stanowić przykład, który pozwoli przyjrzeć się innym cmentarzyskom kultury łużyckiej na obszarze Polski Środkowej nie tylko jako na zbiór pochówków. Oczywiście nie chodzi tu o jakąś wyjątkowość cmentarzyska w Mastkach. Skłaniać bowiem może – jako przykład podjęcia takich rozważań – do poszukiwania w obrębie innych środkowopolskich cmentarzysk takich elementów obrzędowości pogrzebowej, które odzwierciedlać mogą pewne podziały w obrębie ich użytkowników. Ta uwaga odnosić się może nie tylko do przyszłych odkryć. Przytoczone przez Doktoranta przykłady cmentarzysk w Słowiku, czy w Stobnicy pokazują, że taki postulat ma zastosowanie także do publikowanych już cmentarzysk.

Dla kilku grobów zlokalizowanych w różnych, wydzielonych przez Autora, skupiskach uzyskano daty radiowęglowe. Tym samym możliwa była konfrontacja wyników analizy ceramiki, w oparciu o formę i zdobnictwo, z datami bezwzględными. Uważam, że w przyszłości rezultaty takich ustaleń mogą stać się podstawą do podjęcia prób określenia ram chronologicznych stylistyki naczyń na innych „łużyckich” nekropolach Polski Środkowej.

Podsumowując ocenę dokonań mgr. Błażeja Muzolfa stwierdzić należy, iż w większości recenzowanych prac prezentuje On podobne podejście w ocenie i analizie źródeł ruchomych (przede wszystkim chodzi tu o ceramikę naczyniową) i nieruchomych. Pozostaje

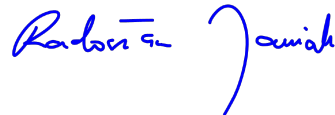
konsekwentny wypracowanym przez siebie typologiom i podziałom zabytków. Stosuje identyczne narzędzia oceny (klasyfikacja ceramiki, klasyfikacja obiektów osadowych). Wprowadza w nich pewne modyfikacje, ale związane jest to z koniecznością dostosowania się do charakteru znalezisk. Tym samym uzyskujemy ujednolicony obraz znalezisk powiązanych z osadnictwem kultury łużyckiej w epoce brązu na obszarach Polski Środkowej.

Tutaj ponownie należałoby odnieść się do kwestii opracowania poświęconego łużycko-pomorskiemu kompleksowi osadniczemu w Grabku. Sporne uwagi dotyczą włączenia tej publikacji materiałów, datowanych generalnie na wczesną epokę żelaza, do dorobku naukowego obejmującego problematykę epoki brązu. Pomimo takiego rozdźwięku skłonny byłbym jednak rozważyć ocenę tej publikacji w ramach postępowania awansowego. Na korzyść Doktoranta przemawia kilka atutów. Jest to bodaj pierwsze opracowanie tego typu, wciąż należące do nielicznych, odnoszące się do środkowopolskich zespołów kultury łużyckiej. Wyznaczyło ono niejako kierunek badań i analiz stanowisk osadowych, rozpoznanych w drodze badań szerokopłaszczyznowych. Wyniki zastosowanych tu analiz, pomimo braku dobrych datowników w masowym przecież materiale zabytkowym, głównie ceramicznym, uznać można za sukces. Ocena i próba klasyfikacji również dużej liczby obiektów nieruchomych przyniosła istotne ustalenia na temat relacji kulturowych (w tym osadniczych) w ramach cyklu łużycko-pomorskiego. Wypracowane, w ramach tych zmagania, wzorce zostały implikowane w opracowaniach także kolejnych stanowisk osadniczych. Doprowadziło to w konsekwencji do odtworzenia swoistego wzorca organizacji przestrzeni osad kultury łużyckiej w Polsce Środkowej.

Należy zaznaczyć, iż w dorobku Doktoranta, nawet w grupie wydawnictw zgłoszonych jako osiągnięcie naukowe mamy do czynienia z prezentacją nowych odkryć (w ramach wielkich inwestycji), takich jak: kompleks osadniczy w Zgórzu, wcześniej odsłonięty w Grabku, czy osada w Lutomierniku. Jako osoba związana z ośrodkiem muzealnym jest On też autorem publikacji materiałów dawno już pozyskanych, ale zalegających w magazynach (przykład cmentarzyska w Mastkach, czy osady i nekropoli w Lutomierniku – te dodatkowo uzupełnione własnymi odkryciami). Uważam, że efektem wszystkich tych opracowań jest poddanie obrazu osadnictwa kultury łużyckiej w Polsce Środkowej pewnym modyfikacjom. Środowisko kulturowe, które stanowi pole działania Doktoranta, czy będziemy je określać mianem grupy środkowopolskiej kultury łużyckiej, czy jak czyni to Doktorant – środkowopolskiej grupy łużyckich pól popielnicowych, odróżnia się pod wieloma względami od współczesnych i sąsiadujących z nim ugrupowań. Przejawia się to m. in. w elementach obrzędowości pogrzebowej, w szczególności w charakterze i jakości pozaceramicznego

wyposażenia grobowego. Dostrzec też można mniejszą skalę napływu importów na tereny tego ugrupowania. W dużej mierze, w mojej ocenie, zjawiska te były zależne od ukształtowania sieci rzecznej na tym terenie, a tym samym łączonych z nią przebiegów szlaków komunikacyjnych (wymiany towarów). Dorobek wydawniczy mgr. Błażeja Muzolfa, stanowiący efekt Jego zainteresowań omawianym ugrupowaniem, zdecydowanie pokazuje złożoność procesów kulturowych w obrębie społeczności tworzących grupę środkowopolską kultury łużyckiej. Tym samym obraz tego ugrupowania zostaje uzupełniony i zdecydowanie wzbogacony.

Rozprawę doktorską, którą stanowi cykl publikacji opatrzonej wspólnym tytułem „Rozplanowanie, chronologia i relacje kulturowe stanowisk łużyckich pól popielnicowych z Polski Środkowej w epoce brązu” oceniam pozytywnie. Tym samym wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Błażeja Muzolfa do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Łódź, dn. 31.03.2021 r.